

Rada Gminy

Autor: jj - 09/26/2012 17:07

Jakiś czas temu ukazał się, m.in. na tym portalu list otwarty autorstwa radnego Jarkowskiego, będący rodzajem skargi na działania Rady, Przewodniczącego itd. Abstrahuję od jego formy (list otwarty, a zarazem skarga...?) i wewnętrznych sprzeczności (powoływanie się na "Regulamin Rady Gminy", czyli na coś co nie istnieje), ale obok jednej rzeczy przejść obojętnie nie umiem - od rażącej niekompetencji, w którą pan radny brnie, a która nie spotyka się z żadną reakcją (zaznaczam od razu, że nie jest moim zamiarem dyskredytować radnego, jego dokonań itd. Chcę zwrócić uwagę na coś na co najwyraźniej wyborcy z Grabna uwagi nie zwracają).

Otóż pan radny Jarkowski w każdym swoim wystąpieniu powołuje się na historię, przeszłość, doświadczenie, innymi słowy: "myśmy tu tego, jak to dawniej bywało".. Nie inaczej było w owym liście otwartym, który pan radny zakończył słowami: "Społeczeństwo przez 29 lat obdarzyło mnie mandatem zaufania i oczekuje ode mnie pełnej pracy jako radnego (...)".

Warto zatem postawić pytanie jakiej pracy to społeczeństwo oczekuje?

Nagranie ostatniego posiedzenia komisji łączonych RG:

05:06, Radny J. Jarkowski: "W zapisie budżetowym tych pieniędzy nie było jak my [pisownia oryginalna] głosowali nad budżetem, a później ta kwota, która była zaakceptowana, z jakich środków była ona wyasygnowana i planowana była przekazać na te szczepionki. O to tylko mi chodzi. Czy to z rezerwy budżetowej czy z jakiś innych działów było przeniesione?"

Skarbnik: "Rada nie może dysponować rezerwami. Rezerwami dysponuje tylko burmistrz."

Radny tego nie wie. Po 29 latach bycia "obdarzanym przez społeczeństwo mandatem", radny nie wie jakie są kompetencje rady gminy w zakresie wydawania pieniędzy z budżetu.

17:43, Radny J. Jarkowski: "No ale subwencja przecież przyjdzie na te... [mowa o szkołach, które otrzymają dofinansowanie z budżetu gminy na cztery ostatnie miesiące bieżącego roku]."

Po 29 latach radny nie wie na jakich zasadach funkcjonują finanse gminne (i jedno z najważniejszych źródeł dochodu gminy czyli subwencje) i oczekuje, że w trakcie roku budżetowego na gminę w cudowny sposób spłynie subwencja oświatowa na pokrycie dodatkowych zadań w tym samym roku.

24:10, Radny Jarkowski: "Pan burmistrz podniósł sprawę kredytów. Przecież, panie burmistrzu,

pan dobrze wie jak to było wcześniej, że gmina ogłaszała konkurs na, po prostu, zaciągnięcie kredytu, banki składały oferty i wtedy wybierało się najkorzystniejszą ofertę (...). W tej chwili nie słyszeliśmy o żadnym konkursie, o składaniu ofert, tylko wiemy, że kredyt jest zaciągnięty (...), czy to jest dobra oferta gdzieśmy zaciągnęli, czy można było to korzystniej rozegrać (...)?"

Po 29 latach bycia radnym, radny Jarkowski nie ma pojęcia o istnieniu ustawy o zamówieniach publicznych regulującej kwestie związane z organizowaniem przetargów - w tym również na zaciąganie kredytów przez gminy, na które zgoda wyraża (a w omawianym przypadku wyraziła) Rada Gminy (!!!) - i pyta: [27:12] "Czy gmina się do banku zgłaszała?"

Przykładów można mnożyć. Wydaje mi się, że wyłapałem te najbardziej oczywiste. Zastanawiam się tylko czy problem jest w osobie radnego, czy może jego wyborców?

=====